

Sygn. akt IX Ca 612/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bożena Charukiewicz (spr.)
Sędziowie:	SO Krystyna Skiepmo SO Dorota Ciepmek
Protokolant:	st. sekr. sąd. Agnieszka Najdrowska

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2018 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa E. D.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Kętrzynie

z dnia 9 marca 2018 r., sygn. akt I C 569/15,

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i II w ten sposób, że nadaje im brzmienie:

„I. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki E. D. kwotę 30.496 zł (trzydzieści tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt sześć złotych), oddalając powództwo w pozostałej części i znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu;

II. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kętrzynie kwotę 1.633,74 zł (jeden tysiąc sześćset trzydzieści trzy złote siedemdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;”;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego;

IV. przyznaje ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie radcy prawnemu B. B. kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych), powiększoną o należny podatek VAT, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Krystyna Skiepmo Bożena Charukiewicz Dorota Ciepmek

Sygn. akt IX Ca 612/18

UZASADNIENIE

Powódka E. D. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) Grup z siedzibą w W. kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem z dnia 05.09.2011 r., oraz kwoty 460 zł tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów prywatnych wizyt lekarskich, jakich zasięgała w związku z dolegliwościami po wypadku.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 05.09.2011 r., uległa wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawca posiadał polisę obowiązkowego ubezpieczenia zawartą z pozwanym towarzystwem. Kilka dni po wypadku zgłosiła się do psychologa po wsparcie, ponieważ nie mogła dojść do siebie po zdarzeniu i pozostawała w szoku. Była przekonana, że jest to stan przejściowy, ale ostatecznie korzystała ze spotkań z psychologiem przez około roku czasu. Jednak jej stan psychiczny nie poprawił się. W tym czasie u powódki nasiliły się bóle kręgosłupa, dlatego od maja 2013 r., pozostawała pod regularną opieką neurologa, który zdiagnozował u powódki zespół lękowo – depresyjny i zaburzenia adaptacyjno – powypadkowe oraz ostry zespół bólowy kręgosłupa szyjnego po stłuczeniu w wypadku komunikacyjnym.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna V.

(...) Grup z siedzibą w W. wniosł o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu zakwestionował roszczenie zgłoszone przez powódkę zarówno co do zasady jak i wysokości. Podniósł zarzut przedawnienia roszczeń związanych ze zdarzeniem z dnia 5 września 2011 r.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2018 r. Sąd Rejonowy w Kętrzynie zasądził od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki E. D. kwotę 50.496 zł. Nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Kętrzynie kwotę 7.075,45 zł tytułem kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka została zwolniona. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii radcy prawnego B. B. kwotę 2952 zł tytułem wynagrodzenia za pomocą prawną udzieloną z urzędu powódce, w tym kwotę 552 zł tytułem podatku VAT od przyznanego wynagrodzenia.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 5 września 2011 r. powódka uległa wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawcą był będący pod wpływem alkoholu G. G.. Kierujący samochodem osobowym marki F. (...) posiadał polisę obowiązkowego ubezpieczenia zawartą z pozwanym towarzystwem.

Kilka dni po wypadku powódka udała się do psychologa po wsparcie, ponieważ nie mogła dojść do siebie i pozostawała w szoku po zdarzeniu. Była przekonana, że jest to stan przejściowy, ale ostatecznie korzystała ze spotkań z psychologiem przez około roku czasu. Jednak stan psychiczny powódki nie poprawił się. W tym czasie u powódki nasiliły się bóle kręgosłupa, dlatego od maja 2013 r., pozostawała pod regularną opieką neurologa, który zdiagnozował u powódki zespół lękowo – depresyjny i zaburzenia adaptacyjno – powypadkowe oraz ostry zespół bólowy kręgosłupa szyjnego po stłuczeniu w wypadku komunikacyjnym. Korzystała również z prywatnych porad lekarskich ponosząc ich koszt.

Od stycznia 2014 r., stan psychiczny powódki uległ znacznemu pogorszeniu i w dniu 13.02.2014 r., lekarz psychiatra zdiagnozował u niej przedłużoną reakcję adaptacyjną (lękowo – depresyjną) po czym skierował ją do szpitala psychiatrycznego, gdzie przebywała w okresie od 24.02.2014 r. do 19.05.2014 r., z rozpoznaniem: zaburzenia adaptacyjne – reakcja depresyjna. Po wyjściu ze szpitala powódka kontynuuje leczenie ambulatoryjne i przyjmuje stale silne leki. Od lipca 2014 r., rozpoczęła terapię u psychologa.

W dniu 3 grudnia 2014 r. powódka otrzymała orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, zgodnie z którym jej stan zdrowia został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres do 30 czerwca 2016 r.

W związku ze stanami depresyjno – lękowymi, w 2016 r. powódka była ponownie hospitalizowana na Oddziale (...) w Szpitalu (...) w W., gdzie rozpoznano u niej zaburzenia depresyjno – lękowe z somatyzacjami.

Jak ustalił Sąd Rejonowy do czasu wypadku powódka była osobą aktywną zawodowo, często jeździła samochodem za granicę (do Belgii, gdzie pracowała) i po terenie całej Polski. Zajmowała się domem i rodziną, wspomagała męża w obowiązkach rodzinnych. Obecnie powódka cierpi na zaburzenia adaptacyjne w postaci przewlekłych stanów depresyjno – lękowych, które są skutkiem zdarzenia z dnia 5 września 2011 r. Źle funkcjonuje w życiu rodzinnym, zdaje sobie sprawę z tego, że jej zły stan zdrowia psychicznego ma niekorzystny wpływ na pracę męża, stan finansów rodziny, naukę dzieci w szkole. Dolegliwości powódki są bardzo dokuczliwe, nieprzyjemne i można je określić jako cierpienia psychiczne. Poza tym, powódka cierpi na bóle kręgosłupa, co dodatkowo negatywnie wpływa na jej stan psychiczny spowodowany przebyciem wypadkiem.

Mimo intensywnego leczenia powódka nadal nie może się pozbyć dolegliwości w sferze zdrowia psychicznego. Ma huśtawki nastrojów, jest roztrzęsiona, zaniedbuje podstawowe obowiązki domowe związane z codziennymi potrzebami rodziny. Leczenie farmakologiczne powoduje ośpienie, brak woli życia, spowolnienie funkcjonowania, ciągłą senność. Z tego powodu nie może podjąć pracy, która wiązałaby się z dojazdami, a tylko taką jej zaproponowano. Poza tym nie może teraz kierować pojazdami, a nawet boi się podróżować jako pasażer. Nie wspomaga więc finansowo rodziny i nie wykonuje podstawowych obowiązków. Powódka dostaje napadów kaszlu połączonych z odruchem wymiotnym i samymi wymiotami..

W ocenie Sądu Rejonowego roszczenie powódki było zasadne. Pozwany ponosi wobec niej odpowiedzialność gwarancyjną związaną z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 5 maja 2011 r. Skutkiem tego zdarzenia były dolegliwości psychiczne w postaci przewlekłych stanów depresyjno-lękowych powódki. Przejawia się to w złym funkcjonowaniu w życiu rodzinnym, z którego zdaje sobie sprawę. Jej zły stan zdrowia psychicznego ma niekorzystny wpływ na pracę męża, stan finansów rodziny, naukę dzieci w szkole. Dolegliwości powódki są bardzo dokuczliwe, nieprzyjemne i można je określić jako cierpienia psychiczne. Poza tym, powódka cierpi na bóle kręgosłupa, co dodatkowo negatywnie wpływa na jej stan psychiczny spowodowany przebyciem wypadkiem. Wszystkie negatywne emocje związane z wypadkiem wpłynęły na powstanie poczucia krzywdy u powódki, szczególnie z uwagi na doznawane cierpienia i destrukcję relacji rodzinnych. Nie wspomaga finansowo rodziny i nie wykonuje podstawowych obowiązków. Życie powódki uległo zmianie na gorsze. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia musi być odczuwalna dla powódki i nie może być źródłem wzbogacenia. Cierpienia powódki są niewyobrażalne dla osób cieszących się pełnym zdrowiem i z łatwością osiągających różne życiowe cele, czego powódka może być bezpowrotnie pozbawiona. Mając na uwadze powyższe wytyczne oraz wszechstronne rozważenie szczególnych okoliczności niniejszej sprawy Sąd Rejonowy uznał, że zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł będzie w pełni adekwatne do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę. Miarkując zadośćuczynienie Sąd wziął więc pod uwagę m.in. okoliczność, że powódka była dwukrotnie hospitalizowana na Oddziale (...) w Szpitalu (...) w W. i trwa jej leczenie ambulatoryjne. Jednocześnie uwzględnił fakt, że nastąpiła wymuszona zmiana trybu życia powódki, będąca wprost konsekwencją wypadku. Powódka przedstawiła stosowne rachunki i paragon potwierdzające poniesione wydatki na leczenie, w łącznej kwocie 496 zł, dlatego też Sąd nałożył na pozwanego obowiązek zapłaty powódce również tej kwoty. Sąd uznał jednocześnie za niezasadny zarzut przedawnienia roszczenia powódki podniesiony przez stronę pozwaną. Powódka miała świadomość powstania szkody dopiero od dnia zdiagnozowania u niej dolegliwości psychologicznych przez psychologa A. M., co nastąpiło w dniu w dniu 11 października 2013 r. oraz w odniesieniu do dolegliwości neurologicznych w maju 2013 r. W ocenie Sądu więc, dopiero od tych wydarzeń należy uzależnić jakąkolwiek świadomość powódki poniesienia szkody w postaci dolegliwości psychicznych. O ile w ogóle ówczesny stan zdrowia psychicznego powódki pozwalał jej na właściwą ocenę rzeczywistości. Co istotne bowiem, od stycznia 2014 r., stan psychiczny powódki uległ znacznemu pogorszeniu i w dniu 13.02.2014 r., lekarz psychiatra zdiagnozował u niej przedłużoną reakcję adaptacyjną (lękowo – depresyjną) po czym skierował ją do szpitala psychiatrycznego, gdzie przebywała w okresie od 24.02.2014 r. do 19.05.2014 r., z rozpoznaniem: zaburzenia adaptacyjne – reakcja depresyjna. O kosztach sądowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył pozwany. W apelacji zarzucił:

a) mające wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie przepisu art. 442¹ § 1 k.c. przez błędne zastosowanie tego przepisu polegające na przyjęciu, iż momentem dowiedzenia się o szkodzie przez powódkę jest moment postawienia diagnozy przez lekarzy leczących powódkę i to w przypadku diagnozy, która nie jest związana z dolegliwościami, które są podstawą dla roszczeń powódki w niniejszej sprawie;

b) mające wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie przepisu art. 819 § 3 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu w niniejszej sprawie mimo podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia;

c) mające wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie przepisów prawa materialnego, mianowicie przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, iż ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty zadośćuczynienia w zakresie przekraczającym odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu w I i II instancji, według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Kętrzynie z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia także o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, natomiast analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd Odwoławczy do częściowo odmiennej oceny prawnej tych ustaleń.

Najistotniejszym zarzutem podniesionym przez pozwanego już w odpowiedzi na pozew i podtrzymywanym w apelacji jest zarzut przedawnienia. W ocenie Sądu Okręgowego trafnie Sąd Rejonowy nie uznał tego zarzutu za uzasadniony.

Do przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych stosuje się przepisy regulujące początek biegu przedawnienia i sposobu liczenia terminu przedawnienia określone w art. 442¹ § 1 k.c. Stanowi on, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W orzecznictwie wskazuje się, że w tym przypadku bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które oceniając obiektywnie, pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2017 r., V CSK 36/17).

W niniejszej sprawie zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce w dniu 5 września 2011 r. Wprawdzie 8 września 2011 r. powódka udała się do psychologa zgłaszając złe samopoczucie lecz wówczas nie wiązała tego stanu z wypadkiem komunikacyjnym. W swojej świadomości, opartej na obiektywnie sprawdzalnych okolicznościach, nie zdawała sobie sprawy z ujemnych następstw zdarzenia wywołującego szkodę. Takie stanowisko znajduje potwierdzenie zarówno w zeznaniach powódki, która przesłuchana w charakterze strony podała, że objawy, które zaczęła łączyć z wypadkiem komunikacyjnym, pojawiły się dopiero po upływie około trzech miesięcy od zdarzenia, ale i w opinii biegłego psychologa, który w końcowych wnioskach wyjaśnił, że nie może jednoznacznie stwierdzić, czy zaburzenia depresyjno-lękowe z somatyzacjami mają bezpośredni związek ze zdarzeniem z 5 września 2011r. Powódka nie miała świadomości szkody, a więc takich informacji, które obiektywnie pozwoliłyby z wystraszającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody z 5 września 2011r. konkretnemu podmiotowi.

Skoro powódka z ujemnych następstw tego zdarzenia zaczęła zdawać sobie sprawę w grudniu 2011r., a szkodę ubezpieczycielowi zgłosiła w grudniu 2014 r. (k.21), nie upłynął zatem trzyletni termin przedawnienia. Zgodnie bowiem z art. 819 § 4 k.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia.

Dodatkowo podkreślić należy, iż uwzględnienie zarzutu przedawnienia w okolicznościach niniejszej sprawy byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Okoliczności sprawy związane z trudnością powiązania określonych objawów występujących u powódki z wypadkiem, także przez biegłego psychologa, ale przede wszystkim szczególnie charakter dobra, które zostało naruszone czynem niedozwolonym, konieczność hospitalizacji powódki, daleko idące skutki w stanie zdrowia psychicznego powódki oraz w jej życiu rodzinnym i zawodowym pozwalają w ocenie Sądu Okręgowego na nieuwzględnienie jednak zarzutu przedawnienia w oparciu o art. 5 k.c. Wskazane wyżej okoliczności, a także ewentualny czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia (tj. około trzy miesiące licząc od 8 września 2011r., jak tego chce pozwany, do grudnia 2014r., czyli zgłoszenia ubezpieczycielowi roszczenia) przemawiają za nie uwzględnieniem zarzutu przedawnienia. Skorzystanie przez pozwanego w niniejszej sprawie z zarzutu przedawnienia byłoby nadużyciem prawa, gdyż w ogólnym odczuciu postępowania takiego nie można by pogodzić z powszechnie respektowanymi normami współżycia społecznego. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd dopuszczalności zastosowania zasady z art. 5 k.c. do zarzutu przedawnienia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/2005, niepubl.).

Dlatego żądanie powódki Sąd Okręgowy uznał co do zasady za usprawiedliwione. Natomiast podzielił w części zarzuty pozwanego odnoszące się do wysokości zasądzzonego przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienia.

Należy przede wszystkim wskazać, iż uprawnienia w zakresie ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia sądu odwoławczego są ograniczone. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 1970 r. (III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53) wyraził pogląd, iż określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, Sąd drugiej instancji może je zaś korygować wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Podobne wnioski wynikają z analizy późniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego, które przyjmują, że zarzut zawyżenia (zaniżenia) wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony w instancji odwoławczej tylko wówczas, gdyby nie zostały uwzględnione wszystkie okoliczności istotne dla ustalenia tej wysokości, chyba że wymiar zadośćuczynienia byłby rażąco niewłaściwy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1998 r., I CKN 591/97.).

W ocenie Sądu Okręgowego określona przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł nie odpowiada uszczerbkowi, który poniosła powódka w wyniku wypadku i jest w związku z tym rażąco wygórowana.

Sąd Rejonowy trafnie wskazał na ogół następstw wypadku, które odniosła powódka, a zatem zarówno bezpośrednio jak i pośrednio skutki zdarzenia. Te ostatnie przejawiały się przede wszystkim w zmianie stylu życia przez powódkę oraz jej pracy zawodowej. Niewątpliwie cierpienia powódki w postaci zaburzeń adaptacyjnych objawiające się w występowaniu stanów depresyjno – lękowych, są bardzo uciążliwe dla powódki i świadczą o znacznym stopniu rozstroju zdrowia powódki wywołanego wypadkiem. Sąd Rejonowy nadał jednak całości następstw wypadku, któremu uległa powódka nadmiernego znaczenia w tym sensie, że zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana. Nie bez znaczenia w sprawie jest bowiem relacja wysokości zadośćuczynienia do ogólnego poziomu życia społeczeństwa oraz fakt, że wprawdzie nieznacznie lecz jednak stan powódki uległ poprawie o czym świadczy choćby fakt, że pojawiła się ona w sądzie i była w stanie zeznawać, zaś biegły lekarz psychiatra nie ustalił u powódki trwałego uszczerbku za zdrowiu. Okoliczności te również powinny zostać uwzględnione przy dokonaniu oceny ogółu następstw wypadku i mieć odzwierciedlenie w wysokości zadośćuczynienia.

Mając zatem na uwadze wskazane wyżej okoliczności, uwzględniając dotychczasowy sposób życia powódki, a także rozmiar doznanych cierpień psychicznych i fizycznych, w tym długotrwałość choroby, konieczność hospitalizacji, niemożność wykonywania pracy zawodowej, aktywnego spędzania czasu, wykonywania obowiązków domowych Sąd uznał, że najbardziej adekwatną do nich kwotą tytułem zadośćuczynienia jest kwota 30.000 zł. Kwota ta, w ocenie Sadu Okręgowego, odpowiada doznanej przez powódkę krzywdzie.

Sąd II instancji nie podzielił natomiast zarzutów skarżącego odnoszących się do odszkodowania z tytułu kosztów leczenia (496 zł). Zostało ono należycie wykazane dokumentami, których wiarygodność nie była kwestionowana przez pozwanego. Sąd Okręgowy nie znajduje również podstaw do kwestionowania zasadności poniesienia przez powódkę kosztów konsultacji lekarskiej, która w jej przypadku była konieczna i racjonalna, tym bardziej, że charakter urazu wymagał pilnej interwencji specjalistycznej.

Z uwagi na zmianę rozstrzygnięcia co do roszczenia głównego, zmianie podlegało również postanowienie o kosztach procesu. O kosztach procesu za pierwszą i drugą instancję Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie. Sąd uwzględnił, że żądanie powódki zostało uznane w części (ok. 60,36%), ale powódka, oprócz obowiązku zapłaty wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu, którego nie uiściła, nie poniosła w niniejszej sprawie żadnych kosztów postępowania. Z kolei o nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zgodnie ze stopniem, w jakim strony wygrały i przegrały sprawę, dlatego Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 1.633,74 zł (4.121,45 zł x 39,64 %), nie znajdując podstaw do zmiany orzeczenia o zwolnieniu powódki od kosztów sądowych w niniejszej sprawie.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu orzeczono na podstawie art. 22³ § 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w zw. z § 4 i § 8 pkt. 6 oraz § 16 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1715).

Dorota Ciejek Bożena Charukiewicz Krystyna Skiepmo